

*Z okazji uroczystych Świąt
Bożego Narodzenia wszystkim
Sz. Parafjanom i Czytelnikom
„Kroniki” zasyłają serdeczne
życzenia „Wesołych Świąt”*

KSIĘŻA PARAFJALNI.

Chwała na wysokości Bogu — a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

W tych słowach streszcza się znaczenie świąt Bożego Narodzenia.

Jezus Chrystus przez swoje przyjście na ten świat zapewnił przede wszystkim Chwałę Bogu Najwyższemu. Rozpadło się w gruzy pogaństwo, a cześć oddawana bałwanom pogańskim, została przeistoczona na cześć prawdziwego, wiecznego, nieśmiertelnego Boga.

O tym Bogu — Ojcu wszystkich stworzeń, poczył całą ludzkość Jezus Chrystus.

Od czasu założenia Kościoła Chrystusowego nie ustaje praca, mająca za cel doskonalszy rodzaj czci Boga. Jezus Chrystus był hasłem do podjęcia tej pracy nad rozszerzeniem chwały Bożej.

Obecnie po całym świecie, w krajach dotychczas pogańskich, pracują całe zastępy Misjonarzy, których naczelnym hasłem są słowa: „Chwała na wysokości Bogu!”

Ta odbudowa czci Bożej po całym świecie wzięła początek z radosnego wydarzenia — Narodzenia Boga — Człowieka, Jezusa Chrystusa.

A drugiem dobrodziejstwem, które spłynęło na rodzaj ludzki wraz z Narodzeniem Chrystusa — to „pokój ludziom dobrej woli”.

POKÓJ — wielkie słowo!

To słowo nie schodzi z ust świata powojennego.

O tym pokoju mówią i piszą, urządzają wielkie zebrania i narady, tworzą Ligi Narodów.

Nawet poprzez wstrząsy i niepokoje snuje się ta jedyna tęsknota duszy ludzkiej — tęsknota do pokoju za wszelką cenę.

Już same wysiłki i starania się o pokój wpływają kojąco na ludzkość.

Żyją wszyscy nadzieją, że może przecież nastąpi upragniony pokój.

A więc „pokój” to największe dobrodziejstwo ludzkości.

I otóż od stajenki Betlejemskiej płyną te słowa pełne otuchy i radości:

„Pokój ludziom dobrej woli”.

Tak! Jest możliwość zapewnienia pokoju człowiekowi, o ile będzie spełniony i ten pierwszy warunek dojścia do pokoju — najpierw „Chwała Bogu na wysokości” — a potem „pokój”.

A może to mrzonka?

Może to obietnica niemożliwa do urzeczywistnienia?

Patrzmy dookoła siebie! Są ludzie, którzy oddają chwałę Bogu na Wysokości, a wraz z tą chwałą Bożą płynie do ich serc pokój. Goszcząc w pojedynczych sercach, gości jednocześnie i w rodzinie, gości ten pokój w sąsiedztwie, gości choć w części społeczeństwa.

A dzieje się to bez narad, bez zebrań, bez Lig Narodów.

Dokonyuje się ten „cud” w sercu ludzkim, a za podstawę ma „Chwałę Bogu na wysokości”.

Niechże święta Narodzin Bożej Dzieciny przyniosą ten upragniony pokój do skołatanych serc ludzkich, które szukają pokoju lecz nie na właściwych drogach.

A „pokój” staje się udziałem tych ludzi, którzy są „dobrej woli” i którzy dążą do uzyskania pokoju przez oddawanie chwały Bogu na wysokości.

Dostojny Gość.

Dnia 7 grudnia odwiedził naszą parafję ks. Biskup. Obejrzał kościół, zakrystję, kancelarię parafjalną, bibliotekę, kiosk z gazetami. Z kościoła pojechaliliśmy do Domu Parafjalnego. Tutaj ks. Biskup wstąpił na chwilę do „Ogniska” Stowarzyszeń Młodzieży, zaszedł do skromnego mieszkanka ks. Wikariusza, poczem udaliśmy się do sali i na dziedziniec. Wszystkimi szczegółowo interesował się Najdostojniejszy Pasterz Djecezji.

Odjeżdżając wyrażał swą radość z powodu zmian jakie zaszły od r. 1926, kiedy ks. Biskup wizytował naszą młodą parafję. Podkreślił również w rozmowie niezwykłą ofiarność Sz. Parafjan, o której stale dowiaduje się ks. Biskup z „Kroniki”.

Ostatnia zbiórka, według słów ks. Biskupa, była imponująca. Po dwugodzinnym pobycie u nas odjechał ks. Biskup do Grodźca.

Refleksje.

Już minęły uroczystości górnicze ku czci świętej Barbary. Brałem w nich udział i na kopalni. Słuchałem, patrzyłem na ludzi, obserwowałem ich zachowanie się — wsłuchiwałem się w słowa przemówień przedstawicieli robotników i zwierzchników.

Niektóre były ciekawe, mocno charakterystyczne. Przewijała się przez te przemówienia dojrzała, zrównoważona myśl ludzka. Pełna świadomości, powagi położeń i pełna ducha społecznego. W roku najcięższych zmagania się z trudnościami gospodarczymi — w roku, który był jakby próbą ognia, przemówienia robotników wskazywały na ten radosny moment, że robotnik, pomimo trudności, duchowo nie złamany, że postawa jego moralna jeszcze nie zachwiana.

Wielka stąd nadzieja i pomoc powinna wypłynąć dla naszego młodego państwa polskiego i dla lu-